

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

9 PAŹDZIERNIKA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

COVID-19 zabija coraz częściej

WALKA Z EPIDEMIĄ

W Puławach przybyło już czwarte, tym razem rodzinne ognisko koronawirusa – powiadomił w tygodniu sanepid. W ciągu ostatniego tygodnia w puławskim szpitalu zmarło 8 osób, u których stwierdzono Covid-19

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowe ognisko koronawirusa jest jeszcze w fazie rozwojowej, co oznacza, że w ciągu najbliższych dni liczba zakażonych może się zwiększyć. Dotychczas testy wykazały koronawirusa u ośmiu osób. Wszyscy przebywają w izolacji domowej. W pozostałych



Wczoraj w całej Polsce odnotowano kolejny rekord zakażeń. Przybyło aż 4280 przypadków, a 76 osób zmarło

z wydziału wewnętrzne- go również określane jest jako stabilne, ale w ciągu ostatnich dni liczba zakażonych wzrosła z 21 do 23. Do dziewięciu wzrosła liczba osób hospitalizowanych. W ognisku, które pojawiło się w puławskim domu dziecka z patogenem wciąż zmagają się 13 osób, z których troje przebywa w szpitalu. Do 10 powiększyła się natomiast liczba ozdrowieńców.

Niestety, ostatni tydzień przyniósł także rekordową liczbę zgonów wśród pacjentów z koronawirusem, którzy leczyli się

w puławskim SP ZOZ. W ostatni piątek sanepid poinformował o pięciu śmiertelnych przypadkach (82-letni mężczyzna z powiatu ryckiego, 58-letni mężczyzna z Lublina, 62-letni pacjent z powiatu opolskiego, a także 86 i 64-letni pacjenci z powiatu kraśnickiego). Kolejne zło wieści nadeszły w środę. W szpitalu przy ul. Bema zmarła 86-letnia kobieta z Lublina oraz 69-letni mężczyzna z powiatu świdnickiego. Wszyscy mieli potwierdzone zakażenie koronawirusem oraz choroby współistniejące.

Obecnie w całym powiecie puławskim liczba aktywnych przypadków wynosi 63. Więcej zakażonych znajduje się tylko w Lublinie (275), powiecie lubelskim (146) oraz łęczyńskim (135).

trzech ogniskach sytuacja zaczyna się normalizować.

W domach nadal przebywa pięcioro zakażonych z ogniska na OIOM-ie

w puławskim SP ZOZ. Jego status zmieniono z rozwojowego na stabilny. Ognisko

Radny płaci cenę za niezależność

POLITYKA Klub radnych Prawa i Sprawiedliwości zdecydował o zawieszeniu radnego Ignacego Czeżyka w prawach członka klubu puławskiej Rady Miasta. To skutek różnic, jakie zarysowały się pomiędzy radnym, a pozostałymi przedstawicielami opozycyjnego ugrupowania

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ignacy Czeżyk zawieszony w prawach członka klubu radnego PiS. – Potwierdzam, że otrzymałem taką informację. Została mi ona przekazana słownie. Nie chciałbym się do tego odnosić. Zajmuję się obecnie ważniejszymi sprawami – potwierdził Ignacy Czeżyk.

Samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości początkowo do sprawy się nie odnosili, ale po naszej publikacji w internecie wydali oświadczenie, w którym przyznali, że do zawieszenia faktycznie doszło. „Decyzję o zawieszeniu (która nie jest równoznaczna z wykluczeniem) podjęto w wyniku wypowiedzi Pana Radnego na ostatniej Sesji Rady Miasta Puławy, w któ-



rej podważył celowość przeznaczenia środków na budowę hali i boiska przy Szkole Podstawowej nr 3 w Puławach” – poinformował klub.

Chodzi o wypowiedź dotyczącą potrzeby przeanalizowania stanu lokalowego całej puławskiej oświaty w kontekście prognozy dotyczącej spadającej ilości uczniów w Puławach. – Powinniśmy spojrzeć na całą oświatę z dystansu, żeby właściwie dysponować budynkami. Inaczej zostaną wielkie, puste salony. Zwróćmy uwagę na całość, bo finansie miasta grożą katastrofą – przestrzegali radni. Jego słowa zostały odebrane jako poddanie w wątpliwość sensu inwestowania

Przykładem rozbieżności pomiędzy Ignacym Czeżykiem, a pozostałymi członkami PiS było m.in. poparcie wotum zaufania dla prezydenta Maja. Klub podkreśla jednak, że ta kwestia nie miała istotnego wpływu na zawieszenie doświadczanego samorządowca

w nowe obiekty sportowe dla SP nr 3.

Ale sprawa „Trójki” nie była jedynym powodem zawieszenia. Jak podkreśla przewodnicząca klubu PiS Halina Jarząbek, głównym powodem takiej decyzji były również narastające od początku tej kadencji rozbieżności.

– Pan Czeżyk na to zawieszenie pracował od dwóch lat. Był cały szereg kontrowersyjnych wypowiedzi, które często siały niepotrzebny zamęt. Te ostatnie dotyczące boisk utwierdziły nas w przekonaniu, że rozmowa dyscyplinująca naszego kolegę nie wystarczy – tłumaczy szefowa klubu PiS w puławskiej radzie miasta. – Podkreślam jednak, że Ignacy Czeżyk nadal jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości i formalnie należy do naszego klubu, nie został wykluczony. Obecnie jego zachowanie będzie po prostu uważane za nieobserwowane – dodaje radna.

Ignacy Czeżyk jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, członkiem czterech innych komisji stałych oraz jednej do spraw budżetu obywatelskiego. Jeśli zawieszenie zamieni się w trwałe usunięcie radnego z klubu, może to pociągnąć za sobą przetasowania w komisjach. Na razie o takich zmianach nie zdecydowano. Nie ma również żadnych wniosków o wykluczenie byłego parlamentarzysty z szeregow partii.

Popracują dłużej dla kierowców



ZMIANY Władze powiatu puławskiego, zgodnie z zapowiedziami, wydłużają godziny pracy Wydziału Komunikacji i Dróg. W każdy wtorek i czwartek, począwszy od 8 października, pojazdy będą rejestrowane do godz. 17. To jeden z pomysłów, które mają skrócić kolejki. Wydział Komunikacji i Dróg puławskiego starostwa od lat zmagają się z wysoką ilością petentów, a tegoroczna pandemia w rozładunku kolejek nie pomogła. Tłoku na korytarzach, w związku z pandemią już nie ma, ale za to zdobywanie miejsca w internetowej kolejce stało się kłopotliwe. O tym, że cała dzienna pula numerków potrafi zniknąć w ciągu kilku minut mieszkańcy powiatu sygnalizowali nie raz. W związku z tym, władze powiatu podjęły decyzję o zmianach. Zgodnie z zapowiedziami, wydłużono godziny pracy wydziału komunikacji. Ten w każdy wtorek i czwartek będzie działał od 7:10 do 17:00 (poprzednio do 14:00). Oznacza to dodatkowe 6 godzin pracy wydziału tygodniowo, co ma przełożyć na zwiększenie puli numerków oraz

Kierowcy proszeni są o korzystanie z bocznego wejścia do budynku starostwa, od strony al. Królewskiej, a nie jak dotychczas z wejścia od strony dziedzińca

skrócenie kolejki. Co ważne, w tych dodatkowych godzinach pracy wydziału, rejestracja wizyt będzie prowadzona jedynie telefonicznie (81 886 11 88). Warto pamiętać również o tym, że w tych późno popołudniowych godzinach nie skorzystamy z punktu kasowego starostwa, co oznacza, że opłaty będą przyjmowane jedynie w formie bezgotówkowej (kartą płatniczą). To nie jedyna zmiana, jaka zaszła w wydziale. Od wtorku petenci wchodzi do wydziału bocznym wejściem od al. Królewskiej (Punktu Paszportowego). Jak wyjaśnia Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu, chodzi o zapewnienie osobom oczekującym w kolejce miejsca pod dachem, co będzie miało coraz większe znaczenie wraz z pogarszającymi się warunkami pogodowymi.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Plan: Równa droga i chodnik



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Rusza długo oczekiwana przebudowa bezimiennej ulicy łączącej Sikorskiego z Sadową na osiedlu Niwa. Stan jej nawierzchni od lat pozostawia wiele do życzenia. Zniszczony, dziurawy asfalt i miejsca postojowe z trylinki wreszcie znikną. Ulica zyska nową nawierzchnię, podobnie jak przylegające do niej parkingi. Uzupełnione i wyremontowane zostaną również chodniki,

pojawią się także nowe wpusty deszczowe i latarnie z lampami LED. Na ulicy pojawią się też dwa progi zwalniające. Prace przy przebudowie drogi, zgodnie z komunikatem ZDM, miały rozpocząć się w środę. W trakcie robót, korzystanie z miejsc postojowych przy ulicy może być utrudnione. Inwestycja, za którą odpowiada PRD Lubartów powinna być gotowa przed końcem roku. **RS**

Listy czytelników

Stanowisko Rady Miasta

„Stanowisko w sprawie powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę „LGBT” w mieście Puławy”. Jest to pełne brzmienie „stanowiska” jakie zajęła Rada Miasta wobec LGBT. Subkultura to rodzaj podkultury w obrębie kultury dominującej, która pielęgnuje elementy mniej znaczące przez większość (LGBT mniejszość społeczno – kulturowa). Rada nie podjęła uchwały, ale podjęła „stanowisko” (sic!). Niby odniosła się do określonego zjawiska, tylko jakby niedogłębnie. Czyli jak nie kijem, to pałką. Zdaniem RM środowisko LGBT lansuje ideologię. Jest ona dość enigmatyczna, bo członkowie „subkultury” nie mają pojęcia na czym polega osobowe utożsamianie ich z ideologią. A sprawa jest jasna i prosta jak przysłowiowa budowa cepa. Nieheteroseksualni domagają się, wręcz żądają od władzy i społeczeństwa przestrzegania art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej w przestrzeni publicznej. Czyli każda homofobiczna dywagacja, upodmiotowienie osób LGBT jest rażącym naruszeniem prawa do wolności, istnienia, wyrażania i egzystencji w społeczeństwie naszych współbraci. Należy prawo do pokojowego demonstrowania w obronie równości, szacunku i tolerancji oraz uznania przez społeczeństwo, a szczególnie przez władze tych wartości. Wygląd zewnętrzny demonstrantów może budzić pewne konsternacje. Jednak jest to swoisty sposób wyekspozowania żądań. Nasza zakłopotana Rada w trosce o nasze morale nie mogła w tym przypadku podjąć uchwały. Byłaby to wyraźna ingerencja w nasz światopogląd, w naszą orientację seksualną. Ba! W naszą intymność. A to wykracza poza

jej kompetencje. Skąd więc u dominantów władzy w naszym samorządzie taki imperatyw homofobiczny? Bo to „powstrzymanie ideologii” cokolwiek miałooby to znaczyć, jest czystym PR-owym bajerem. Inspiratorem takiej postawy jest partia sprawująca władzę. Homofobiczny prezydent i cała plejada czołowych polityków. Mało tego! Do rządu powoływani są radykalni skandalisci. Naszą osobowo i politycznie większośćową Radę obowiązuje subordynacja wobec centrali. Coś należało zaakcentować. No to mamy „stanowisko” (sic!) A to, że przeszły nam koło nosa dotacje finansowe z Unii to mało istotne. Pieniądze w setkach tysięcy złotych mogłyby w wymierny sposób rozwiązywać problemy choćby w edukacji, służbie zdrowia itp. A co tam! Ważne, że mamy Ideologię. Ot co! Oto fragment rozmowy z aktywistą LGBT, członkiem stowarzyszenia „Miłość nie wyklucza” o imieniu Hubert.

● **Czy prawdą jest, że jesteście popkulturą genderowo – kulturową?**
– „Nie jesteśmy niczym wyodrębnionym. Jesteśmy dziećmi tego samego Boga. On nigdy nie jest homofobiczny”.

● **A wasza aktywność w przestrzeni publicznej jest li tylko ideologią?**
– „Nic podobnego, to wymysł homofobów”.

● **Czy prawdą jest, że nachodzicie przedszkola, szkoły i propagujecie edukację seksualną dzieci i młodzieży, która wyraźnie odbiega od programu heteroedukacji?**
– „Mogę odpowiedzieć tak, jak na poprzednie pytanie”.

● **Rozumiem. Dziękuję.**
Bez komentarza.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Wójt nie dostał podwyżki, pójdzie do sądu

MARKUSZÓW Radni odrzucili projekt uchwały przywracający wysokość wynagrodzenia wójta Leszka Łuczywka do stanu z pierwszej połowy roku. Chodziło o podniesienie uposażenia wójta z 6,4 tys. zł do 7,7 tys. zł brutto

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wójt Markuszowa już na starcie, po wyborach w 2018 roku otrzymał od radnych drugą najniższą płacę na tym stanowisku w powiecie puławskim - 7 775 zł, czyli ok. 5,5 tys. zł netto. Półtora roku później markuszowscy samorządowcy zdecydowali, że to nadal zbyt wiele. Pod koniec maja tego roku, obniżyli wynagrodzenie Leszka Łuczywka do 6 420 zł, czyli ok. 4,6 tys. zł netto miesięcznie. Powodem były m.in. uwagi, co do sposobu komunikacji wójta z radnymi, szeroko rozumiany brak współpracy itp.

W pierwszej chwili po tamtej obniżce wójt zapewniał, że dla niego pieniądze nie stanowią najważniejszej wartości i nadal będzie pracował dla dobra lokalnej społeczności. Równolegle rozpoczął jednak walkę o przywrócenie poprzedniego poziomu uposażenia. Możliwość uchylecia majowej uchwały konsultował m.in. z wojewodą lubelskim. Rozważa również



FOT. URZĄD GMINY MARKUSZÓW

jej zaskarżenie na drodze sądowej.

Kilka miesięcy po ostrym cięciu wójtowskiej pensji część radnych uznała, że wójt zasłużył na więcej. Do podwyżki jego wynagrodzenia przekonywali głównie radni nowego klubu wójta Łuczywka „Przyjazna i Aktywna Gmina”. Powstał kilka miesięcy temu, po ostatnich wyborach uzupełniających. Utworzyli go radni: Katarzyna Gawron, Sylwia Dec-Nader, a także Krzysztof Gawron i Tadeusz Nowaczyk. Autorski projekt uchwały klubu poparła również Anna Filipiak.

Uzasadniono go m.in. aktywnością Leszka Łuczywka

w pozyskiwaniu dla gminy środków zewnętrznych, właściwym zarządzaniem gminnymi jednostkami w czasie pandemii, czy pozytywną opinią RIO dotyczącą wykonania budżetu.

Głosów „za” było jednak za mało. Pozostali radni, na czele z najbardziej sceptycznym wobec podwyżki Piotrem Zawadą oraz przewodniczącym rady Leszkiem Wochem, byli przeciw. Anna Szymczyk wstrzymała się od głosu, a Sławomir Osuch nie wcisnął żadnego przycisku. Ostateczny wynik tej finansowej potyczki to zatem 7 do 5 na korzyść opozycji.

Wójt przyznaje, że nie liczył na nic więcej. – Nie

Leszek Łuczywek to obecnie jeden z najniższej wynagradzanych wójtów gminy w województwie lubelskim

prowadziłem żadnych rozmów, nikogo do poparcia tej uchwały nie przekonywałem, więc nie jestem rozczarowany. Spodziewałem się, że ten projekt, zgłoszony przez radnych, może nie uzyskać wymaganej większości – mówi Leszek Łuczywek. Wójt nie zamierza jednak pozostawać bezczynnym. Jak zapowiada, na decyzję o obniżce swojego wynagrodzeniałoży skargę do sądu pracy.

Marzenia o boiskach i remontach

INWESTYCJE Nowe boiska dla szkół średnich, tory sportowe, plac rekreacyjny i kompleksowe remonty powiatowych budynków użyteczności publicznej - to plany władz powiatu puławskiego na wykorzystanie drugiej transzy Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Na konto powiatu puławskiego trafiło już ponad 4,3 mln zł z promesy od premiera Mateusza Morawieckiego. Na razie wiadomo tylko tyle, że pieniądze zostaną wykorzystane na poprawę powiatowej infrastruktury.

– Zapewniam, że nie będziemy mieli kłopotu z wykorzystaniem tych środków – podkreśla Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu. Brak decyzji to efekt specyfiki pierwszej transzy rządowego programu, który nie wymagał od jego beneficjentów wnioskowania o konkretne przedsięwzięcia.

Trochę inaczej zasady sformułowano w kontekście kolejnych 6 mld zł, czyli tzw. drugiej transzy pomocowego programu. Tym razem zobligowano wnioskodawców do wskazania zamierzeń. Władze powiatu we wrześniu wysłały do Warszawy 5 propozycji. Ich wartość ich wszystkich sięga niemal 9,7 mln zł.

Pierwszy wniosek to budowa nowego kompleksu boisk sportowych dla Zespołu Szkół nr 1 w Puławach wraz z bieżnią, plenerową siłownią, ogrodzeniem, oświetleniem LED, stojakami na rowery oraz instalacją zbierającą deszczówkę. W ramach tego zadania przewidziano również środki na ochronę pomników przyrody - starych kasztanowców rosnących w pobliżu ul. Polnej. Całość może kosztować prawie 3 mln zł.

Powiat chciałby zająć się także Zespołem Szkół nr 3,

gdzie również zaplanowano nowe boiska, a także: skocznię do skoków w dal, specjalistyczne tory sportowe, siłownię plenerową, a nawet stanowisko do ćwiczenia rzutów granatem (w kontekście klas mundurowych). W ramach tego zadania wymieniona została także podłoga w sali gimnastycznej, powstałby magazyn na sprzęt, a całość uzupełniłoby nowe oświetlenie, alejki itp. Szacowany koszt to ponad 3,5 mln zł.

Trzeci wniosek dotyczy zmian w budynku przy ul. 6 Sierpnia 5, gdzie mieści się m.in. kilka wydziałów starostwa, centrum księgowe i biblioteka. Władze chciałyby przebudować ogrodzenie tej nieruchomości, postawić altanę śmietnikową, poprawić dojście do parkingu, wyremontować toalety, a także wydzielić i wyposażyć nowe archiwum.

Zakładany koszt wszystkich tych prac to 613 tys. zł.

Czwarta propozycja to remont Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii przy ul. Kółkątaja. Chodzi o wymianę instalacji, budowę drogi pożarowej, odwodnienie i oświetlenie terenu przy budynku, a także budowę placu rekreacyjnego. Szacowany koszt to ponad 1,2 mln zł.

Ostatni wniosek dotyczy remontu siedziby Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie przy al. Królewskiej 3. W grę wchodziłaby m.in. wymiana instalacji grzewczej, odnowienie elewacji, a także ocieplenie ścian fundamentowych itp. Na to zadanie potrzeba 1,3 mln zł.

Ile pieniędzy z drugiej transzy rządowego programu ostatecznie trafi na konto powiatu dowiemy się po zakończeniu oceny wniosków, prawdopodobnie w listopadzie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

6 projektów w kolejce po pieniądze

PULAWY Pierwszą tranzę wsparcia w ramach Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych miasto przeznaczyło na budowę nowej hali sportowej przy ul. Lubelskiej. To jednak nie koniec pomocy z budżetu centralnego. Samorząd liczy na dofinansowanie sześciu kolejnych projektów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławy to największy beneficjent rządowego programu w powiecie. Miasto w sierpniu otrzymało ponad 11,2 mln zł, które jak zdecydowano, trafią na budowę sali widowiskowo-sportowej. Nie jest to jednak koniec pomocy dla samorządów.

Tym razem pieniądze trafią na konkretne cele wnio-



FOT. UM PULAWY

skowane przez beneficjentów. Czas na składanie propozycji w ramach pierwszego z dwóch naborów, minął 30 września. Jak przyznaje Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim magistracie, Puławy starają się o dotacje na sześć projektów. Wśród nich znajduje się budowa Mediateki,

Budowa puławskiej Mediateki ma szansę na pomoc w ramach drugiej tranzy Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. Puławy złożyły w sumie sześć wniosków wartych 58 mln zł

budowa sali gimnastycznej i boisk dla SP nr 3, boisko

dla ZSO nr 2, pumptrack (rowerowy tor przeszkód), wymiana oświetlenia ulicznego na energooszczędne (LED) oraz instalacje fotowoltaiczne.

Łączna wartość tych projektów to ponad 58 mln zł, z czego dotacje stanowiłyby 43,5 mln zł, a pozostałą sumę, np. w zakresie dokumentacji, zabezpieczyłoby miasto. Jak tłumaczy urzędnicy, strona rządowa nie wskazała ich górnego limitu, więc Ratusz również nie wprowadzał ograniczeń tego rodzaju.

Szanse na to, że Puławy otrzymają pełną pulę są jedynie teoretyczne, ale nawet jeśli rząd zdecyduje o sfinansowaniu jednego, czy dwóch projektów, dla uginającego się pod ciężarem zadłużenia budżetu Puław, byłaby to istotna pomoc.



FOT. POLICJA

Utknął samochodem na torowisku

Karygodny błąd popełnił 66-letni mieszkaniec Puław. Zamiast spokojnie zaczekać przed zamykającymi się rogatkami przejazdu kolejowego w Gołębiu, mężczyzna wcisnął gaz i wjechał na torowisko. W tym czasie szlabany zdążyły się opuścić, a do przejazdu zaczął zbliżać się pociąg.

W ostatni wtorek para grzybiarzy z Puław wybrała się do lasu gołębskiego. Gdy wracali, rogatki przed przejazdem kolejowym w Gołębiu zaczęły się opuszczać. Kierowca nissana micry uznał jednak, że zdąży

przejechać przed zamknięciem szlabanów. Wcisnął gaz i wjechał na torowisko. Chwilę później wiedział już, że popełnił błąd. Rogatki zamknęły się znacznie szybciej, niż sądził. Został więc pomiędzy nimi, słuchając jak do przejazdu zbliża się pociąg. 66-latek zaczął więc pośpiesznie cofać, by maksymalnie oddalić samochód od torów (uszkodził przy tym jeden ze szlabanów).

Puławianie z nissana mieli sporo szczęścia, bo pociąg nie zaczepił ich samochodu, ale kierowca został ukarany mandatem i punktami karnymi.

OPR. RS

Z lornetką na bezkrwawe polowanie

W najbliższą niedzielę miłośnicy ptaków wezmą udział w ornitologicznej wycieczce połączonej z liczeniem skrzydlatych mieszkańców zielonych obszarów Puław. To część projektu Europejskie Dni Ptaków.

Zainteresowani wycieczką spotkają się 11 października (godz. 10) przy portierni Pałacu Czartoryskich. Następnie udadzą się na 3-4 godzinny obchód, odwiedzając park, Łachę Wiślaną, tereny ogródków działkowych oraz okolicę wału wiślanego. Przewodnikiem grupy miłośników ornitologii będzie



Piotr Safader. Organizatorzy wydarzenia przypominają o odpowiednim stroju. Ob-

serwatorom przydadzą się także lornetki, aparaty fotograficzne i atlasy ptaków.

Liczenie ptaków w Puławach odbywa się co roku. Uczestnicy biorą ze sobą lornetki, aparaty fotograficzne i „polują” na rzadkie gatunki zamieszkujące zielone obszary miasta

Akcja liczenia ptaków zamieszkujących Puławy jest częścią projektu Europejskie Dni Ptaków. Jej patronem zostało Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Udział w wycieczce jest bezpłatny. Więcej informacji można uzyskać w Dziale Zieleni puławskiego ZDM-u, pod nr 81 458 62 94.

OPR. RS

Nawet w Puławach można się zgubić

Mieszkanca Poznania nie mogła znaleźć swojego renault clio, które zaparkowała w centrum Puław. Kobieta była przekonana, że zostało skradzione, więc zawiadomiła policję. Okazało się, że auto stało dokładnie tam, gdzie zostawiła je roz-targniona 65-latka.

Puławy nie są dużym miastem, ale ta historia przekonuje, że można się w nim zgubić. W ostatni czwartek oficer dyżurny puławskiej komendy przyjął zgłoszenie o kradzieży samochodu. Jego właścicielka przekonywała, że zniknęło z miejsca, na którym je zaparkowała.

Poznanianka straciła oszacowała na 4 tys. zł.

Informacja o kradzieży trafiła do radiowozów patrolujących miasto. Zgubie odnaleźli funkcjonariusze wydziału drogowego. Opisane renault stało na jednym z osiedli, było w nienaruszonym stanie.

– Nie było widać żadnych śladów włamania. Okazało się, że kobieta, nie będąca mieszkanką naszego miasta, pomyliła ulice i zaparkowała gdzie zaparkowała swoje auto – przyznaje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach.

Właścicielka samochodu odetchnęła z ulgą.

OPR. RS

Mały klub z dużymi ambicjami

GINA NAŁĘCZÓW Po tym, jak spółka Nałęczów Zdrój została sponsorem Klubu Sportowego Drzewce, w piłkarskiej A-klasie nie zaznał porażki. W planach jest unowocześnianie infrastruktury sportowej co zapowiedzieli przedstawiciele sponsora.

Dla drużyny piłkarskiej grającej w siódmej klasie rozgrywkowej podpisanie umowy ze sponsorem tytularnym oznaczało małą rewolucję. Cisowianka stała się częścią oficjalnej nazwy klubu, odświeżyła herb, kupiła nowe, białe-niebieskie stroje i zagwarantowała pieniądze. Jakże dokładnie - tego nie wiemy, ale suma ta ma wystarczyć zarówno na organizację meczów, utrzymanie poszczególnych sekcji, czy treningi, jak i za-



FOT. KS CISOWIANKA

powiedziane „poszerzenie działalności sportowej”.

Jak powtarza Tomasz Panasiewicz, prezes KS Cisowianka, jednym z kluczowych celów stawianych przez zarząd klubu jest rozwój prowadzonej w Drzewcach juniorskiej Akademii Piłkarskiej. Ambicją działaczy jest zwiększenie jej naboru do 100 dzieci (w trzech kategoriach wiekowych) jeszcze w tym roku. W planach jest także otwarcie grupy dla dziewcząt zainteresowanych trenowaniem piłki nożnej.

W Drzewcach marzą również o odnowieniu sportowej infrastruktury, której unowocześnianie zapowiedzieli już przedstawiciele nowego sponsora. W grę wchodzi m.in. budowa nowej trybuny, szatni, poprawa murawy

itd. Pierwsze inwestycje tego rodzaju prawdopodobnie pojawią się w przyszłym roku. Zielone światło dla tego typu zmian podczas ostatniej sesji dali nałęczowscy radni. Samorządowcy przyjęli uchwałę, na mocy której gmina użycza klubowi nieruchomości na okres trzech lat.

Tymczasem seniorzy KS Drzewce w A-klasie rozgrywają właśnie sezon życia gromiąc kolejnych rywali nie rzadko różnicą 10 i więcej bramek. Po dziewięciu kolejkach ich bilans bramkowy to 55 strzelonych i 3 stracone. Czy Cisowianie uda się wywalczyć pierwszy w 18-letniej historii klubu awans do okręgowki przekonamy się w przyszłym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Płaćcie, albo „emka” nie przyjedzie

TRANSPORT Gminy, które korzystają z usług Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach będą musiały sięgnąć głęboko do kieszeni. Przewoźnik poinformował o prognozowanej wysokości dopłat. Podwyżka w 2021 roku będzie najwyższa w historii

RADOSŁAW SZCZĘCH

Koszty usług MZK rosy co roku, więc kolejna podwyżka nie byłaby niczym nadzwyczajnym, gdyby nie fakt, że tym razem nie chodzi o 30, czy 40 tys. zł więcej, ale o nawet dziesięć razy tyle. W przypadku gminy Końskowola, według otrzymanej korespondencji, dopłata dla przewoźnika ma wzrosnąć w przyszłym roku z obecnych 460 tys. na 882 tys. zł. To skok o ponad 90 procent.

– Jestem zaskoczony nie tylko skalą tej podwyżki, ale także sposobem, w jaki została ona nam zakomunikowana. Otrzymaliśmy pismo, które nie było poprzedzone żadną rozmową. Uzasadnienie, jakie dostaliśmy od MZK jest moim zdaniem niewystarczające. Rozumiem, że koszty z różnych przyczyn rosną, ale w moim przekonaniu nie stało się nic, co mogłoby usprawiedliwić tak drastyczny wzrost – ocenia Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli. Jeszcze więcej zapłacić ma gmina Puławy, gdzie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

obsługiwanych kursów jest znacznie więcej. Samorząd ostatnio dopłacał przewoźnikowi ponad milion złotych rocznie. Od stycznia ma być to już prawie 1,8 mln zł.

– Będziemy negocjować, bo ta cena jest dla nas za wysoka. Nie udźwigniemy takiego kosztu – przyznaje Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy. – Musimy usiąść do stołu i porozmawiać, znaleźć jakiś kom-

promis. Nie chcielibyśmy zrezygnować z usług MZK. Dzieci muszą być wożone do szkół, a mieszkańcy do pracy, czy lekarza. Zdajemy sobie sprawę także z tego, że wyjście z systemu mogłoby zachwiać spółką, co wiązałoby się z groźbą zwolnień. Tego chcemy uniknąć, ale zaproponowana podwyżka jest nie do przyjęcia – dodaje wójt.

Zaskoczenie jest także w gminie Kazimierz Dolny,

którą obsługują zaledwie dwie linie: nr 12 i 20. Rocznie za ich obsługę gmina płaciła 285 tys. zł. Zgodnie z listem od MZK, nowa cena to już 618 tys. zł, co oznacza, że podwyżka wynosi rekordowe 117 proc.

– Nie mamy takich pieniędzy. Zabezpieczenie takiej sumy w budżecie byłoby dla nas bardzo trudne. Uważam, że ten wzrost nie jest adekwatny do kosztów ponoszonych przez MZK. Nie

Puławskie MZK wyraźnie odczuło skutki pandemii koronawirusa. Spółka sprzedaje coraz mniej biletów, a to sprawia, że o utrzymanie nierentownych kursów kosztuje coraz więcej

wiemy, co robić. Zanim zapadną jakieś decyzje, musimy poinformować o wszystkim radnych – przyznaje Anna Falenta, skarbnik Kazimierza Dolnego.

W trochę lepszej sytuacji od ościennych gmin są Puławy. Stolica powiatu płaci swojej spółce niewiele, bo ponad 6 mln zł rocznie, ale przyszłoroczna podwyżka ma być w tym przypadku relatywnie najniższa. – Na pewno nie przekroczy 10 procent – podkreśla Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puław. Przy tej skali kosztów może to oznaczać wzrost rzędu 400-500 tys. zł.

Skąd wzięły się podwyżki? – Nasza spółka sprzedaje coraz mniej biletów, co ma bezpośredni związek z obecną sytuacją. To znaczy, że spadają również jej przychody – tłumaczy Andrzej Kramek, szef Wydziału Nadzoru Lokalowych w puławskim magistracie.

Puławscy urzędnicy zaznaczają, że wysokość nowych rekompensat dla MZK jest jedynie prognozą, a nie ostatecznym kosztem, jaki spadnie na samorządy. To oznacza, że w rzeczywistości mogą być one niższe od zakładanych (jeśli np. liczba pasażerów wzrośnie).

Tymczasem puławscy samorządowcy w sprawie rosnących kosztów zwolnili już naradę. Ma się odbyć na początku przyszłego tygodnia. Wezmą w niej udział wójtowie i burmistrzowie gmin korzystających z usług przewoźnika. Jeśli samorządy wywalczą obniżenie stawek, najpewniej dojdzie do likwidacji najmniej opłacalnych kursów.

Kierowcom będzie lżej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

NAŁĘCZÓW Miasteczko słynie nie tylko z działalności uzdrowskiej, ale także z niedostatecznej ilości miejsc parkingowych. To się zaczyna jednak zmieniać. W tym roku otwarto nowy parking w centrum miasta, a dwa kolejne są w przygotowaniu. Problem parkowania jest znany od lat, a wzrasta się w okresie letnim, gdy do kuracjuszy dołączają turyści. W tym tygodniu miasto ogłosiło przetarg na budowę nowego parkingu przy ul. Dulebów. Obiekt powstanie niedaleko zejścia prowadzącego od ul. Sienkiewicza. Zgodnie z projektem, znajdzie się tam miejsce dla 50 aut. Roboty mają

zakończyć się jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Miesiąc wcześniej do użytku ma zostać oddany nowy parking przy ul. Bochohnica w pobliżu kościoła. Przetarg na budowę został już rozstrzygnięty. Tam również docelowo będzie mogło zaparkować około 50 samochodów. Wspomnieć można również o otwartym w tym roku odnowionym parkingu przy nowym placu rekreacyjnym w centrum, gdzie przewidziano miejsca zarówno dla zwyczajnych użytkowników, jak i miejscowych taksówkarzy. Nie jest to jednak koniec planów dotyczących nowych miejsc postojowych w Na-

W Nałęczowie przybywa miejsc postojowych. Do odnowionego parkingu w centrum (na zdjęciu), jeszcze w tym roku dołączą dwa kolejne, przy ul. Bochohnica oraz ul. Dulebów

czowie. Samorządowcy w ciągu najbliższych kilku lat rozważają budowę kolejnego parkingu po zachodniej stronie miasta, w pobliżu boiska piłkarskiego klubu Cisy. Do tego potrzebne będą jednak zmiany w studium, do których miasto właśnie przystępuje.

RS

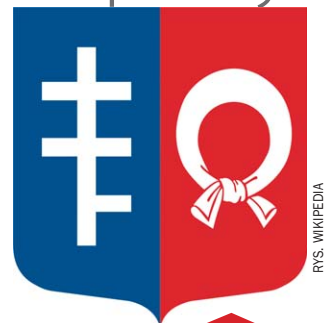
Nie zdążył wypić, bo daleko nie uciekł

Dwie butelki wódki z jednego ze sklepów spożywczych w Końskowoli w ostatni poniedziałek wyniósł 37-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Łupem na nacieszył się długo. W pościg za nim ruszył świadek kradzieży - funkcjonariusz puławskiej komendy. O sporym pechu może mówić mężczyzna, który postanowił nie zapłacić za dwie butelki alkoholu i wynieść je ze sklepu spożywczego. W tym samym czasie zakupy w markecie robił zastępca naczelnika Wydziału Kryminalnego puławskiej policji, starszy asp. Marek Tomaszewski. Gdy złodziej wybiegł ze sklepu, policjant ruszył za nim. Chwilę później, miłośnik trunków był już unieruchomiony. Jak się okazało, to 37-letni mieszkaniec gminy Puławy. Policjant przekazał go wezwanym na miejsce kolegom z KPP w Puławach, a ci nałożyli na niego mandat w wysokości 500 zł. Skradziony alkohol w nienaruszonym stanie wrócił na sklepowe półki.

OPR. RS

Heraldycy biorą się do pracy

NAŁĘCZÓW Gmina nie ma swojego sztandaru, ale to wkrótce się zmieni. Rada miejska podczas ostatniej sesji wyraziła zgodę na jego przygotowanie. Całość sfinansuje Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa, inicjatorzy tego przedsięwzięcia. Zanim nowy sztandar gminy Nałęczów zostanie poświęcony i znacznie brać udział w oficjalnych uroczystościach, będzie musiał zostać zaprojektowany. Zajmą się tym heraldycy, czyli specjaliści w zakresie symboli poszczególnych samorządów. Głównym elementem pierwszego w historii miasta sztandaru zostanie jego herb. Tworzą go dwa pola, niebieskie z krzyżem oraz czerwone ze srebrną, zawiązaną na dole chustą. Pierwsze nawiązuje do herbu szlacheckiego Pilawy, a drugie do herbu Nałęcz - dawnych właścicieli nałęczowskich ziem. Na potrzeby sztandaru te symbole mogą zostać nieznacznie zmodyfikowane, tak by odpowiadały heraldycznym zasadom. Projekt zostanie następnie przedstawiony radnym, a jeśli uzyska ich akceptację trafi do zaopiniowania przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Gdy ten wyrazi zgodę, nowe insygnium będzie mogło zostać zamówione. Inicjatorami powstania sztandaru są członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, którzy zapewniają pełne sfinansowanie



RYŚ. WIKIPEDIA

Herb Nałęczowa po modyfikacjach zaprojektowanych przez heraldyków znajdzie się na nowym sztandarze gminy. Jedną ze zmian ma być wyraźniejsze zarysowanie zgiętej srebrnej chusty

całego przedsięwzięcia, zarówno w zakresie opracowania projektu, jak i wykonania. Pomocni okazali się sponsorzy, którzy zadeklarowali już swoje wsparcie. Nowy sztandar Nałęczowa ma otrzymać już w przyszłym roku. Podczas oficjalnego przekazania, nowe insygnium zostanie tradycyjnie poświęcone. Mieszkańcy obejrzą je podczas oficjalnych uroczystości patriotycznych, np. podczas przyszłorocznego Święta Niepodległości. Na co dzień chorągiew będzie znajdowała się natomiast w Urzędzie Miejskim.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dziennikarze z TV Czartorych czekają na nowy sprzęt

EDUKACJA Nowy aparat, kamera 4K, oświetlenie, bezprzewodowe mikrofony, monitor interaktywny - to część sprzętu, jaki trafi na wyposażenie szkolnego studia ILO im. A.J. Czartoryskiego w Puławach. Jego wartość to prawie 50 tys. zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dobra wiadomość dla młodych miłośników dziennikarstwa z ILO. Jeśli wszystko pójdzie po myśli urzędników puławskiego starostwa, jeszcze w tym roku zostanie otwarte nowe studio szkolnej telewizji - TV Czartorych. Będzie się mieściło się w tzw. Prokopówce, czyli osobnym budynku znajdującym się w pobliżu liceum. Jego pomieszczenia w ostatnich latach doczekały się remontu (w czym pomógł m.in. wolontariat Zakładów Azotowych). Brakuje jedynie sprzętu, na którym mogliby pracować licealni dziennikarze.

– Dotychczas nasza telewizja działała w ten sposób, że tworzyli ją ad-hoc uczniowie klas informatycznych, którzy najczęściej wykorzystywali własne urządzenia, bo te nasze są już bardzo



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

stare. Osoby zainteresowane dziennikarstwem niestety nie miały optymalnych warunków do rozwijania tej pasji. Dlatego tym bardziej cieszę się, że wkrótce się to zmieni – przynajmniej Rafał Cieśla, wicedyrektor ILO.

A zmieni się sporo. W drugim już przetargu (pierwszy został unieważniony) starostwo dla ILO zamówiło urządzenia o łącznej wartości blisko 50 tys. zł. Wśród nich znajduje się nowy aparat cyfrowy z obiektywem zmien-

noogniskowym, kamera nagrywająca obraz w jakości 4K, statywy, bezprzewodowe mikrofony, tło fotograficzne (green screen), sprzęt oświetleniowy, nagłośnienie, monitor interaktywny, a także wiele akcesoriów, jak karty pamięci, baterie, torby itp.

Jeśli tym razem powiat zdoła pozyskać wykonawców podzielonego na trzy części zamówienia, młodzi dziennikarze z TV Czartorych jeszcze w tym roku będą mogli zacząć rozpakowywa-

W ILO może powstać nowe kółko dziennikarskie. Obecnie trwa przetarg na wyposażenie studia

nie prezentów. Powstanie studia ma zmienić nie tylko jakość przygotowywanych materiałów. Według planów ILO, w szkole może powstać nowe kółko dziennikarskie, którego członkowie mogli rozwijać swoją pasję na zajęciach dodatkowych - tworząc jednocześnie redakcję licealnej telewizji.

Biblioteka poleca

Przenieś się na wyspę spokoju

Książka Roy'a Jacobsena pt. „Niewidzialni” to pierwszy tom skandynawskiej serii o Ingrid Barr'y. Z tego dzieła bije przede wszystkim wielki spokój. Podczas lektury miałam wrażenie, że przebywam w innym świecie, na odległej, samotnej wyspie. Jeśli więc macie ochotę przenieść się do innego wymiaru, to będzie to pozycja idealna. Skrawek ziemi opisany przez Jacobsena jawi się jako komfortowe, przytulne miejsce, gwarantujące spokój i przetrwanie. Choć nie w każdej chwili. Bywa, że wokół wyspy hula sztorm, albo że na jej terytorium wkracza intruz. Jej mieszkańcy potrafią jednak radzić sobie i z anomaliami pogodowymi i z nieproszonymi gośćmi. W książce spotkacie wyjątkowych bohaterów, nietuzinkowe przemyślenia i marzenia o utopii, które weryfikuje zwyczajne życie. Bohaterka cyklu Ingrid, opuszczając wyspę spotyka się z nieszczęściem ludzkim i niezrozumieniem. Wyspa ją chroniła, to dlatego pragnie tam wrócić. Jednak istnienie wyspy nie jest wieczne, może ona zostać zdmuchnięta z morza w jedną noc. „Niewidzialni” to książka o pragnieniu spokoju i bezpieczeństwa, książka o relacjach ludzkich oraz relacjach człowieka z naturą, a także powieść o niepokoju płynącym z nietrwałości rzeczy.



Roy Jacobsen, Niewidzialni, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2018

Jacobsen napisał powieść, którą niejako wystawił pomnik swoim powieściowym postaciom. Bo jego dzieło opowiada przede wszystkim o rodzinie, o rodzinie-wyspie, która łączy i dzieli, z której pchani ciekawością mamy ochotę uciec i do której chcemy wracać. Jest w prozie Jacobsena jakieś senne przyciąganie, które sprawia, że niczym zahipnotyzowani wchodzicie dalej w świat rodziny Barr'y. Może sprawiają to nietuzinkowe kreacje postaci, a może konsternacja płynąca z kulturowych przez nią zwyczajów. Książka w każdym bądź razie z pewnością wywoła sprzeczne uczucia, a o to przecież w prawdziwej sztuce chodzi.

JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 9 października:

After 2, dramat/romans, godz. 20.15

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 18

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16

Sobota, 10 października:

After 2, dramat/romans, godz. 20.15

Jak zostać gwiazdą, komedia/

obyczajowy, godz. 18

Trolle 2, animowany, godz. 12, 14, 16

Niedziela, 11 października:

After 2, dramat/romans, godz. 20.15

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 18

Trolle 2, animowany, godz. 12, 14, 16

Poniedziałek, 12 października:

After 2, dramat/romans, godz. 20.15

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 18

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16

Wtorek, 13 października:

After 2, dramat/romans, godz. 20.15

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 18

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16

Środa, 14 października:

After 2, dramat/romans, godz. 20.15

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 18

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16

Czwartek, 15 października:

After 2, dramat/romans, godz. 18

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 13.45

Trolle 2, animowany, godz. 16

Wieczór Kinomaniaka: Arab Blues, komedia/obyczajowy, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 9 października:

Waleczne rybki, animowany, godz. 17

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat/biograficzny, godz. 19

Sobota, 10 października:

Waleczne rybki, animowany, godz. 17

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat/biograficzny, godz. 19

Niedziela, 11 października:

Waleczne rybki, animowany, godz. 15

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, dramat/biograficzny, godz. 17

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

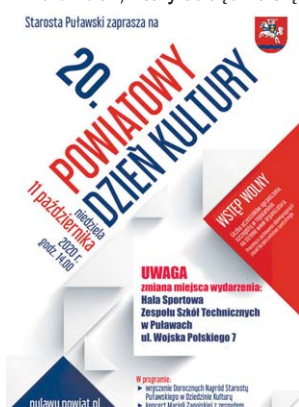
RAJD Z OKAZJI DNIA DRZEWA POK Dom Chemika w Puławach zaprasza na Krajoznawczy Rajd Rowerowy z okazji Światowego Dnia Drzewa. Wydarzenie wystartuje 10 października o godz. 8 na Skwerze Niepodległości.

– Miłośnikom dwóch kółek proponujemy 35 kilometrową trasę przebiegającą miejscowości położone na terenie powiatu puławskiego: Puławy, Skowieszyn, Starą Wieś, Pożóg, Klementowice, Karmanowice, Celejów, Wierzchniów i



Bochońnicę – zachęcają organizatorzy. Zbiórka uczestników 10 października br., o godz. 8 na Skwerze Niepodległości. Przewodnikiem rajdu będzie Mariusz Karolak. Rajd został przygotowany w ramach akcji „Aktywne Puławy”. Zapisy w Centrum Informacji Turystycznej w Puławach.

POWIATOWY DZIEŃ KULTURY Już po raz 20. zostaną wręczone Nagrody Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury. Przed nami Powiatowy Dzień Kultury w Puławach, który odbędzie się



11 października o godz. 14 w Hali Sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Puławach, przy ul. Wojska Polskiego 7. W programie jubileuszowego święta kultury przewidziano wręczenie Dorocznych Nagród Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury oraz koncert lubelskiej artystki Marioli Zagójskiej z zespołem. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona. Szczegóły dostępne na stronie internetowej www.pulawy.powiat.pl

ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA Puławski MOSiR zaprasza na finał akcji Aktywne Puławy. W niedzielę, 11 października o godz. 15 w Marinie Puławy rozpocznie się Święto Pieczonego Ziemniaka. W programie wiele atrakcji. Pierwszym punktem wydarzenia będzie rajd rowerowy, który o godz. 13.30 wystartuje ze Skweru Niepodległości. Od godz. 15 organizatorzy zaproszą na Święto Pieczonego Ziemniaka do Mariny Puławy. W programie gry i zabawy dla całych rodzin, wspólne piecze-

nie ziemniaków oraz oficjalne podsumowanie akcji Aktywne Puławy.



ŚPIEWAJMY OJCU ŚWIĘTEMU W niedzielę, 11 października o godz. 16 w Kościele św. Rodziny w Puławach odbędzie się koncert „Śpiewajmy Ojcu Świętemu”. Podczas koncertu wystąpią laureaci Przeglądu Pieśni i Piosenki Religijnej „Śpiewajmy Ojcu Świętemu” oraz Konkursu recytatorskiego „Uwielbiaj duszo moja Pana”, realizowanych w ramach XX Dnia Papieskiego.

Jubileuszowe obchody nawiązują do 100. rocznicy urodzin Jana Pawła II, która przypadała 18 maja b.r. Hasłem przyświecającym konkursom organizowanym w ramach wydarzenia jest „Totus Tuus (cały Twój, Maryjo)”. Podczas koncertu laureatów konkursów w Puławach odczytane zostaną wszystkie protokoły i rozdane nagrody. Na scenie Kościoła św. Rodziny wystąpią najlepsi uczestnicy.



OPOWIEŚĆ O KILIMANDŻARO Puławskie Towarzystwo Miłośników Gór i Powiat

Puławski zapraszają do Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach (ul. Sieroszewskiego 4) na kolejne w tym sezonie spotkanie podróżnicze. W czwartek, 15 października o godz. 17 gościem MDK będzie Bartek Kalita. Bartek Kalita to przewodnik tatrzański, międzynarodowy przewodnik górski UIMLA oraz instruktor narciarstwa. W MDK opowie o swojej wyprawie na Kilimandżaro. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.



DAMIAN DRABIK

Jesienne zupy.

Co do garnka włożyć?

Mają być smaczne, zdrowe, sycące i rozgrzewające. Jesienią zupy sprawiają największą przyjemność. Na targu pełno warzyw, a więc do dzieła.

WALDEMAR SULISZ

Zacynamy od zupy dyniowej, którą możemy ugotować na kilka sposobów. Ważne, by wybrać dobrą odmianę dyni. Warto kupić odmianę Hokkaido. Jest bardzo smaczna i ma jeszcze jedną zaletę: nie trzeba jej obierać ze skórki, co w wypadku innych odmian bywa uciążliwe.

Dyniowa

Składniki: 30 dag dyni pokrojonej w kostkę, 4 ziemniaki, 2 cebule, 2 serki topione z szynką, olej, 2 łyżki masła, 2 litry wody, sól, pieprz.

Wykonanie: do garnka z wodą wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę. Gotować 20 minut. Na patelni rozgrzać oliwę, dodać masło, podsmażyć posiekaną cebulę, jak się zezłoci, dodać dynię. Po 10 minutach dodać serki topione, kiedy się rozpuszczą, dodać do zupy. Doprawić solą z pieprzem.

Gulaszowa

Składniki: 1 kg wołowiny, 1 czerwona papryka, 2 cebule, 3 marchewki, przyprawa do gulaszu, 1 puszka czerwonej fasoli, ziemniaki, sól, pieprz, czerwona słodka i ostra papryka, oliwa.

Wykonanie: mięso pokroić, oprószyć pieprzem, obsmażyć na oliwie, żeby puściło sos. Przełożyć do garnka, zalać wodą i gotować. Na oliwie podsmażyć pokrojoną cebulę. Dodać do mięsa razem z pokrojoną papryką i marchewką. Pogotować, dodać przyprawę do gulaszu. Na końcu wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę i odsączoną fasolę i doprowadzić do smaku ostrą i słodką papryką.

Fasolowa

Składniki: 2 szklanki fasoli Jaś, 10 ząbków czosnku, 1 cebula, 2 marchewki, pół selera, 3 ziemniaki, 1 litr bulionu, 2 łyżki dobrej oliwy, sól, pieprz.

Wykonanie: na głębokiej patelni dusić kolejno na oliwie pokrojone w kostkę: ziemniaki, cebulę, marchewkę, seler. Przekładać do garnka i zalać bulionem. Dodać roztarty czosnek. W oddzielnym garnku ugotować Jaśka. Dodać, gdy będzie miękki. Doprawić solą z pieprzem. Kto lubi może zagęścić zupę zasmażką. Na talerzu obficie posypać natką pietruszki.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kwaśnica

Składniki: 0,5 kg mięsa (baranina, wieprzowe podgardle, karkówka, łopatką lub żeberka, mogą być wędzone, generalnie powinno to być mięso tłuste), 30 dkg kapusty kiszzonej, suszone lub świeże grzyby, ziele angielskie 3-5 ziaren, 2 ząbki czosnku, ziemniaki.

Wykonanie: mięso umyć, opłukać, włożyć do garnka wraz z kapustą kiszoną z kwasem, bo im go więcej tym lepiej. Zalać odpowiednią ilością wody aby mięso było przykryte. Dodać ziele angielskie, posolić, można dodać grzyby. Gotować aż kapusta będzie miękka a mięso ugotowane, pod koniec gotowania dodać czosnek. W osobnym garnku ugotować ziemniaki. Podać razem na talerzu.

Marchewkowa

Składniki: 80 dag marchewki, 3 szklanki bulionu warzywnego, 3 łyżki masła, 1 łyżka maki, 2 łyżki masła, natka pietruszki, sól i pieprz.

Wykonanie: marchewkę obrać, pokroić w kostkę, zalać bulionem i gotować pół godziny. Zmiksować. Na patelni rozpuścić masło, wsypać mąkę, delikatnie zrumienić, rozprowadzić zasmażkę bulionem i wlać do zupy. Doprawić solą z pieprzem. Zabielić śmietaną. Posypać natką pietruszki. Podawać z grzankami. Zamiast grzanek można użyć podsmażonej marchewki z groszkiem.

Ormiańska

Składniki: 25 dag kaszy gryczanej, 4 ziemniaki, 1 cebula, olej, natka pietruszki i kopru, sól, pieprz.

Wykonanie: Kaszę gryczaną ugotować w wodzie, gdy będzie prawie miękka, dodać surowe pokrojone na średnio drobną kostkę ziemniaki i uprzednio usmażoną cebulę. Następnie sól, pieprz, natkę pietruszki i kopru. Gotować do miękkości. Zupę można wzbogacić kawałkami wołowiny, którą wcześniej należy usmażyć z cebulą, podlać wodą, zagotować. Albo kawałkami boczku przesmażonymi z cebulką.

Paprykowa

Składniki: 5 czerwonych słodkich papryk, 5 ziemniaków, natka pietruszki, 4 łyżki posiekanego szczypiorku, 4 łyżki oleju, sól, pieprz.

Wykonanie: z papryki usunąć nasiona. Pokroić w kostkę razem z ziemniakami.

Ugotować ziemniaki w osolonej wodzie. Dodać paprykę, gotować 10 minut. Dodać olej i sól. Doprawić pieprzem. Rozlać do talerzy, dodać pietruszkę i szczypiorek. Można zaprawić śmietaną.

Serowa z szalwią

Składniki: 15 dag ziemniaków, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 3 dag masła, 125 ml białego wina, 750 ml bulionu warzywnego, 10 dag sera, 12 cienkich kromek żytniego chleba, 2 łyżki oliwy

z oliwek, gruba sól morską, gałka muszkatołowa, czarny pieprz, majeranek, szalwia.

Wykonanie: umyć i obrać ziemniaki, pokroić w kostkę. Razem z cebulą i czosnkiem podsmażyć na maśle. Doprawić solą, pieprzem, majerankiem i gałką muszkatołową, dodać białego wina.

Wlać bulion warzywny i gotować około 15 minut, aż ziemniaki będą miękkie. Zmiksować, wymieszać z tartym serem, nie gotować. Kromki czarnego chleba skropić oliwą, posypać solą, pieprzem i posiekaną szalwią podsmażone. Piec 4 minuty w temperaturze 180 ° C. Zupę nalać do misek, do każdej włożyć grzanekę, posypać startym serem (grana padano) i zapiec. Pycha.

Staropolska

Składniki: 1 litr bulionu, 20 dag wędzonki, 3 ziemniaki, 1 puszka soczewicy, oliwa, sól, pieprz

Wykonanie: na oliwie podsmażyć wędzonkę oraz pokrojone w kostkę ziemniaki. Przełożyć do bulionu. Gotować 20 minut, dodać przepłukaną soczewicę, doprawić solą z pieprzem. Kto lubi zupy pikantne, może w trakcie gotowania dodać kawałek czuszki.

Wiejska z brukwi

Składniki: 1 kg gęsi, 1 kg ziemniaków, 1 kg brukwi, 2 marchewki, pietruszka, ziele, listek laurowy, pieprz, majeranek.

Wykonanie: brukiew obrać, pokroić w kostkę i

Podpis foto: Zupa dyniowa to najzdrowsza z jesiennych zup. Wciąż jemy jej za mało

sparzyć pod wrzątkiem. Odcedzić. Mięso i brukiew ugotować w 3 litrach wody, dodając warzywami i przyprawami. Wyjąć mięso, dodać ziemniaki. Gotować do miękkości. Obrane mięso pokroić w małe kawałki. Dodać do zupy. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na koniec dodać roztarty majeranek. Podawać z podplomykami, fajerarczami, domowych chlebem.

Zacierkowa

Składniki: 7 ziemniaków, kilka plasterów słoniny (lub boczku), 1 cebula, pół cebulki do przesmażenia, kawałek pora, nieduża pietruszka, kawałek selera, 2 marchewki, liść laurowy, 2 ziarenka ziela angielskiego, gałązka lubczyku lub selera, sól, pieprz do smaku, zielony koperek, pietruszka. Na zacierki: 2 jajka, mąka.

Wykonanie: ziemniaki obrać, pokroić w kostkę. Marchew, pietruszkę, selerą zetrzeć na tarce, dodać pokrojoną cebulkę i pora. Dodać łyżeczkę soli. Zalać wodą, dodać lubczyk lub seler i gotować do miękkości warzyw. Jajka wbić do misek, wsypać mąkę – tyle aby się dobrze wymieszało i rozwarstwiało jak do kruszonki. Zacierki powinny się same formować pod palcami. Do ugotowanego wywa-

ru dodać zacierki, zamieszać aby się nie skleily, chwilę pogotować. Słoninę pokroić w kostkę i przesmażyć z kawałkiem cebulki. Można same skwarki przecedzić przez sitko i bez tłuszczu wrzucić do zupy, wymieszać i posypać koperkiem lub natką pietruszki.

Żurek

Składniki: 3 szklanki ukiśzonego żuru, 40 dag białej kielbasy, 10 dag wędzonego boczku, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 3 suszone grzyby, 3 jajka ugotowane na twardo, 2/3 szklanki śmietany 18-procentowej, 2 łyżeczki majeranku, pół łyżeczki kminku, sól, pieprz czarny mielony.

Wykonanie: grzyby umyć i moczyć w wodzie 20 minut. Kielbasę kilkakrotnie nakłuć widelcem. Cebulę obrać i przekroić na cztery części. Czosnek obrać i zgnieść w prasce.

Cebulę, grzyby i czosnek zalać 3 szklankami wody, zagotować, włożyć kielbasę oraz boczki i gotować na małym ogniu około 40 min. Kielbasę pokroić w plasterki boczki w kostkę, a grzyby dodać majeranek, kminek, pieprz i sól raz kielbasę, boczki i grzyby. Żurek zagotować, a następnie zdjąć z ognia i połączyć ze śmietaną. Jajka pokroić na cząstki rozłożyć na talerze i zalać zupą.

Smak żurku bardzo podnosi dodanie na końcu 1-2 łyżek startego chrzanu.

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA CZWARTA

13. kolejka: KS Wązownica – Cracovia II 2:1 • Stal Stalowa Wola – Wisła Sandomierz 0:1 • Podlasie Biała Podlaska – Wisłoka Dębica 0:0 • Sokół Sieniawa – ŁKS Łagów 2:0 • Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Kraśnik 1:3 • Jutrzenka Giebułtów – Korona II Kielce odwołany • Avia Świdnik – Lewart Lubartów 0:0 • Wólczanka Wólka Pełkińska – Hetman Zamość 6:1 • KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Chełmianka Chełm 2:0. **Mecze zaległe:** Siarka Tarnobrzeg – Podhale Nowy Targ 2:1 • Jutrzenka Giebułtów – Cracovia II 2:2 • ŁKS Łagów – KS Wązownica 2:0.

1. Wisła P.	13	34	35-16
2. Wisła S.	13	28	23-11
3. Sokół	13	27	26-8
4. Avia	12	23	32-11
5. Wólczanka	12	23	34-19
6. ŁKS	13	22	20-16
7. Stal St. W.	11	20	19-13
8. Siarka	12	18	18-13
9. Podhale	11	18	17-13
10. KSZO	12	15	19-15
11. Wisłoka	12	15	11-14
12. Stal K.	13	15	16-20
13. Chełmianka	12	15	14-18
14. Orleńta	13	15	13-24
15. Korona II	11	12	21-22
16. Lewart	12	12	15-16
17. Podlasie	11	11	17-31
18. Wązownica	13	11	14-28
19. Cracovia II	13	9	9-17
20. Jutrzenka	10	8	7-29
21. Hetman	12	2	9-37

10-11 października: Podhale – Korona II • Hetman – Jutrzenka • Chełmianka – Wólczanka • Wisłoka – KSZO • Lewart – Podlasie • Siarka – Avia • Stal Kraśnik – Cracovia II • ŁKS – Orleńta • Wisła Puławy – Sokół • KS Wązownica – Stal Stalowa Wola.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) • **10 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **9 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola), Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy) • **8 bramek** – Kacper Durda (Wólczanka Wólka Pełkińska), Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • **7 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów)

Nie potrafili dobić przeciwnika

PIŁKARSKA III LIGA Koniec świetnej serii Wisły na stadionie w Puławach. Podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili 2:0 z Podhalem Nowy Targ, ale musieli się zadowolić tylko jednym punktem, bo spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Efekt? To pierwsza strata punktów Dumy Powiśla u siebie. Już jutro będzie jednak szansa na rozpoczęcie nowej passy. Na stadionie MOSiR zamelduje się Sokół Sieniawa (godz. 15)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Szkoda straty punktów, bo już po 14 minutach miejscowi mieli w zapasie dwie bramki. Najpierw Bartłomiej Bartosiak wrzucił piłkę z prawego skrzydła w pole karne, a głową piłkę do siatki skierował Adrian Paluchowski. I tym samym „Paluch” zaliczył swojego gola numer 10 w obecnych rozgrywkach.

Bardzo ładną akcją Duma Powiśla przeprowadziła kilka chwil później. Emil Drozdowicz zagrał prostopadłem w pole karne, a tam idealnie znalazł się Bartosiak, który świetnym strzałem podwyższył na 2:0. W kolejnych fragmentach podopieczni trenera Pawlaka mieli okazję, żeby szybko zamknąć zawody. Blisko szczęścia był Drozdowicz, a jeszcze bliżej Błażej Cyfert, który przymierzył w poprzeczkę.

Po zmianie stron strzelali już tylko goście. W 61 minucie rzut karny sprokurował Cyfert, a z „wapna” Piotra Owczarzaka pokonał Michał Nawrot. Po chwili Damian Lepiarz huknął w poprzeczkę. Goście protestowali,



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

że piłka po odbiciu się od poprzeczki wylądowała już za linią, ale ostatecznie sędzia gola nie uznał. Wydawało się, że to ostudzi zapędy piłkarzy z Nowego Targu. W 69 minucie było jednak po dwa. Dobra akcja skrzydłem zakończyła się centrą w szesnastkę, a głową na 2:2 strzelił Lepiarz.

W końcu przez chwilę Wisła cieszyła się ze zwycięskiego trafienia jednak radość przerwał boczny arbitrowi, który zasygnalizował spalonego Paluchowskiego. W efekcie, pierwsza strata punktów puławian u siebie stała się faktem. Jutro na stadionie MOSiR pojawią się piłkarze z Sieniawy.

Bartłomiej Bartosiak rozegrał w miniony weekend bardzo dobre zawody. Zapisał na swoim koncie gola i asystę

ZDANIEM TRENERÓW

Marcin Zubek (Podhale)

– W pierwszej połowie nie realizowaliśmy planu, który sobie na ten mecz założyliśmy. Przeciwnik nas kontrował i z bocznych sektorów boiska wykorzystywał przewagę. Po pierwszej połowie powinniśmy przegrywać 0:3. Dwie bramki straty da-

wały nam jednak nadzieję. Po przerwie zmiany przywróciły nam płynność w grze. Pokazaliśmy charakter i walkę. Zły jest na zespół za pierwszą połowę. Musimy się zastanowić, dlaczego przez 90 minut nie możemy grać tak, jak chcemy.

Mariusz Pawlak (Wisła)

– Mogę tylko przeprosić, bo mogliśmy prowadzić 3:0, ale i 5:0. Pierwsza połowa wyglądała bardzo dobrze. Graliśmy z solidnym zespołem, który we wcześniejszych sezonach wygrywał z Wisłą Puławy. Delikatny progres jest, chociaż nie mówię, że jestem zadowolony. Zawodnicy wykonali dobrą robotę motoryczną i stwarzali sytuacje, zwłaszcza w pierwszej połowie, ale w drugiej też. Już po przerwie mogliśmy podwyż-

żyć na 3:0. Założenia były inne, nie graliśmy tak wysokim pressingiem, jak przed przerwą. Uważam, że zdobyliśmy jeden punkt, a nie straciliśmy dwa.

Wisła Puławy – Podhale Nowy Targ 2:2 (2:0)

Bramki: Paluchowski (4), Bartosiak (14) – Nawrot (61-z karnego), Lepiarz (69).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Cyfert, Kiczuk, Pigiel, Skalecki, Kuban, Zajac (85 Pielach), Bartosiak (70 Brągl), Drozdowicz (75 W. Puton), Paluchowski.

Podhale: Styrzcula – Dudek, Lewiński, Dynarek, Tonia, Potoniec, Janiczak (46 Molis), Mianowany (85 Skórski), Gill (46 Nawrot), Lepiarz (90+3 Wajsak), Grunt (59 Mizia).

Żółte kartki: Skalecki – Molis, Lepiarz, Lewiński.

Sędziował: Mariusz Mysza (Stalowa Wola).

Nie zagraли w pucharze, liga też odwołana

PIŁKA RĘCZNA

Kibice Azotów Puławy nie mieli ostatnio okazji obejrzeć w akcji swoich pupili. Zaplanowany na weekend turniej finałowy PGNiG Pucharu Polski został odwołany. Podobnie zresztą, jak dwa kolejne mecze ligowe: środowy z Zagłębiem Lubin, a także jutrzejszy pojedynek z Energią MKS Kalisz

Jeżeli chodzi o turniej finałowy, to działacze zdecydowali o jego odwołaniu w ostatniej chwili – dwie godziny przed pierwszym z półfinałów. – Związek Piłki Ręcznej w Polsce informuje, że ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie zawodników PGNiG Puchar Polski w piłce ręcznej mężczyzn został odwołany. Powodem jest pozytywny wynik na COVID-19 u jednego z zawodników, który miał kontakt z tymi, którzy dziś

mieli zagrać w finałach PGNiG Pucharu Polski w Lublinie – czytamy w komunikacie ZPRP.

– Mamy jeden przypadek zachorowania, ale nie możemy i nie chcemy nikogo narażać. Zdrowie i bezpieczeństwo zawodników jest absolutnym priorytetem – stąd podjęliśmy trudną, ale konieczną decyzję i zdecydowaliśmy o odwołaniu rozgrywek. Ta decyzja została skonsultowana z Centralnym Ośrodkiem Medycyny Sportowej – informują działacze. Szczegółowo sytuację przedstawił jeszcze Mirosław Baum, dyrektor ds. rozgrywek ZPRP na portalu sport.tvp.pl. – Nowe informacje, które otrzymaliśmy o pozytywnych wynikach testów na koronawirusa u różnych zawodników, dwóch klubów, spowodowały, że władze związku musiały podjąć taką decyzję. Nie



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

chodzi o szczypiornistów klubów, które miały brać udział w tym turnieju, ale ponieważ ci zawodnicy osiem dni temu mieli kontakt z zakażonymi, uznaliśmy, że dla bezpieczeństwa wszystkich nie będziemy grać tego turnieju – wyjaśnia Braun. Dodaje też, że raczej nie uda się już rozegrać tego turnieju

Piłkarze ręczni z Puław mieli już za sobą trening w hali Globus, ale turniej finałowy PGNiG Pucharu Polski w Lublinie ostatecznie nie doszedł do skutku

finałowego. – Sądzę, że ta edycja nie dojdzie do skutku. To było trzecie podejście do rozegrania tego turnieju. PGNiG

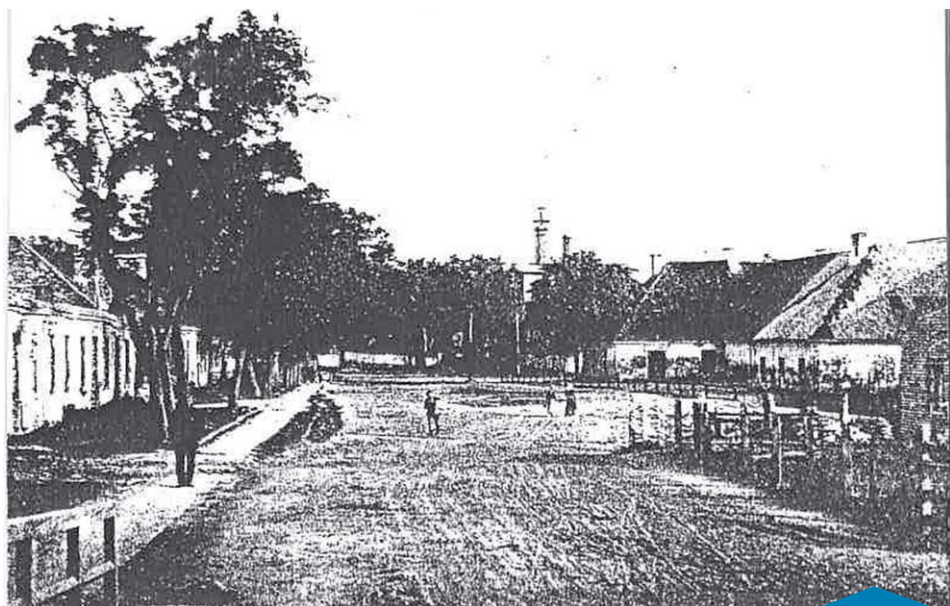
Superliga przesunęła kolejkę, żebyśmy mogli te zawody zorganizować. Smutno nam, że musieliśmy podjąć taką decyzję, ale jest ona racjonalna. Zakładam, że wszyscy uczestnicy są zdrowi, ale ryzyko było za duże – mówi dyrektor Braun.

W środę miała zostać rozegrana czwarta seria gier w PGNiG Superlidze, ale cała kolejka została odwołana. Na razie nie ustalono jeszcze nowego terminu. Co z wejściówkami na to spotkanie? – Zakupione bilety na środowy mecz z MKS Zagłębie Lubin zachowują ważność w nowym terminie. Czekamy na oficjalną decyzję PGNiG Superliga dotyczącą nowej daty spotkania – informuje klub z Puław. A kibice, którzy zdecydowali się jednak zwrócić bilet powinni dostać na swoje skrzynki mailowe szczegółowe instrukcje, jak można to zrobić.

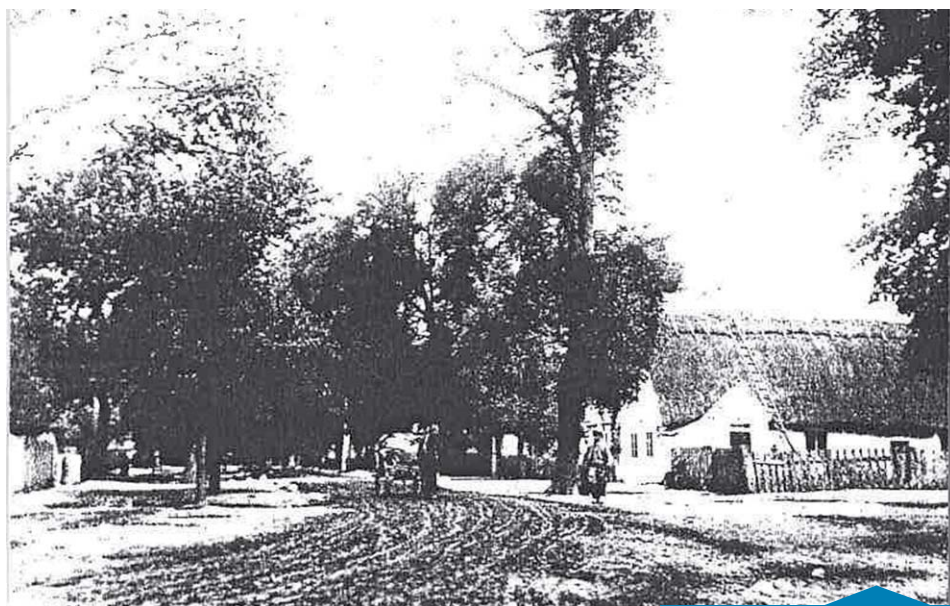
Przynajmniej przez chwilę wydawało się, że nie będzie problemów, żeby podopieczni Larsa Walthera wrócili do gry przy okazji weekendu. Wówczas mieli zmierzyć się w Kaliszu z tamtejszą Energią. Niestety, okazało się, że w ekipie rywali pojawiło się kilka pozytywnych wyników na obecność koronawirusa. Tak samo zresztą, jak w przypadku Gwardii Opole. A to oznacza, że zaplanowany na sobotę mecz w Kaliszu, a także niedzielny Gwardii z Orlen Wisłą Płock także musiały zostać przełożone. Kiedy w takim razie Michał Szyba i spółka rozegrają kolejne zawody? Na razie według terminarza powinien to być czwartek, 15 października przy okazji starcia z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Ten pojedynek odbędzie się w puławskiej hali MOSiR o godz. 18.

(LUKISZ)

Filantropia czy samopomoc dla wsi?



Ulica w Puławach



Ulica we Włostowicach

ANDRZEJ TOŁPYHO

Pierwsze dyskusje o poprawie losu chłopów w Polsce rozpoczęły się w okresie poprzedzającym obrady Sejmu Czteroletniego. Sytuacja chłopów pańszczyźnianych w pełni zależała od stanowiska ich właścicieli. Jeśli ci ostatni byli ludźmi oświeconymi, światłymi, którzy widzieli potrzebę powiązania rozwoju swego majątku z oprawą bytu chłopskiego, przejawiali dbałość o poddanych. Natomiast prawo kwestie te zupełnie pomijało.

Jakich zmian dokonał Sejm Wielki i Konstytucja 3 Maja? Poza ogólnymi sformułowaniami o wzięciu chłopów pod opiekę prawa żadnych nowości nie wprowadzono, równocześnie zatwierdzając dotychczasowe ciężary. Liczono się bowiem z ogólną niechęcią szlachty do ewentualnych zmian. Takie stanowisko konstytucji miało przygotować grunt pod te zmiany.

Zwolennicy reform wybrali następującą drogę postępowania przy przechodzeniu od pańszczyzny na czynsze: zniesienie pańszczyzny, a w drugiej kolejności zniesienie poddaństwa. W ten sposób postawionoby chłopów w rzędzie niezależnych obywateli, lecz bez przyznania im ziemi na własność.

Postanowienia uniwersału polanieckiego z 1794 r. poprawiły relacje chłop-ziemia. Zakazano usuwania z ziemi poddanych wywiązujących się z powinności, zmniejszono pańszczyznę o 1/3 – najkorzystniej dla małych gospodarstw, zwolniono od pańszczyzny chłopów – powstańców „póki tylko będą zostawać pod bronią”. Postanowienia te zbytkotowała szlachta.

W 2 poł. XVIII w. przeprowadzono w Polsce reorganizację wielkiej własności ziemskiej. Reformą bardziej o charakterze techniczno-organizacyjnym były tzw. regulacje, czyli dokonanie nowego podziału pól mającego za cel likwidację zbytecznych dróg i miedz, sprawniejsze organizowanie pracy oraz wyrównanie obciążeń. Był to wstępny

etap do dalej posuniętych reform, zwłaszcza do parcelacji folwarków. W ramach tej parcelacji w miejsce pańszczyzny wprowadzono wysoki czynsz i powinności w naturze. W ten sposób korzyści osiągnęli jedynie posiadacze. Na chłopów przezucono bowiem część ryzyka związanego ze sprzedażą produktów rolnych oraz w dużym stopniu uniezależniono dwór od koniunktury rynkowej.

...

Tyle wielka polityka. A jakie były decyzje magnatów, w większości popierających oczynszowanie? Już w 1765 r. Andrzej Zamoyski w swych dobrach bieżuńskich w powiecie mławskim rozpoczął oczynszowanie. Do 1789 r. większość chłopów w dobrach korsuńskich oczynszował Stanisław Poniątkowski. W 1790 r. Stanisław Małachowski w dobrach ostrogskich zezwolił na przenoszenie się chłopów ze wsi do wsi bez pozostawiania następcy. Również księżna Jabłonowska zgodziła się na takie przenoszenie, ale pod warunkiem pozostawienia następcy.

Jakie były oceny tych działań? Oto Michał Zaleski, poseł na sejm Czteroletni, w następujący sposób skrytykował decyzje Stanisława Małachowskiego:

„...w części dóbr swoich głosił to, co obłuda nazwała wolnością, a co było tylko zmianą nazwania i zachowaniem obowiązków użyteczniejszych dla właścicieli ziemi, trudniejszych do wykonania wieśniakowi”.

Z kolei Józef Klemens Czartoryski w „Myślach o zasadach gospodarstwa” napisał:

„Co się zaś tyczy czynszów, te omaniły wielu naszych panów, a osobiście mego szwagra, nieboszczyka jmcia pana ordynata Zamoyskiego, Ci bowiem, którzy najbardziej użytkiem z tych czynszów uwiedli się, ułudzeni zostali tym powabnym widokiem, że przez to nie tylko zabezpieczą sobie intratę z pańszczyzny, lecz jeszcze przybędzie im prawie drugie tyle z łań folwarcznych, pociąwszy je na czterywarty i rozdawszy na

czynsz gromadzie, oraz że zdublowawszy sobie tym sposobem intratę swą ujmie im się wiele kłopotów i ekspensy na budowę folwarcznych i dyspozytorów, których czynsze daleko mniej wyciągają. Pochlebiali sobie także, że po takowym urządzeniu milej będą mogli używać swobody i spokojności, lecz omyleni w tem zostali, gdyż czynsze całymi wsiami i gromadami są u nas prawie nie podobne do utrzymania z przyczyny ciężkości spieniężenia produktów i niegospodarstwa naszych chłopów indyferentnych prawie na dobre mienie, a zwyczajnie w pijaństwie szczęście swoje zakładających. Więc nadaremnie tylko zrujnowawszy swe gospodarstwo przez zupełne opuszczenie budynków gospodarskich, wypłonięcie i pomieszanie gruntów swych z gromadzkimi, przymuszani byli na koniec z wielkim kosztem i mozołem przywracać swe gospodarstwo do pierwszego stanu”.

...

Jednym z aktywniej działających magnatów na rzecz poprawy warunków życia ludności wiejskiej był książę Adam Kazimierz Czartoryski. Jeszcze przed zakończeniem obrad kongresu wiedeńskiego szeroko wypowiadał się na ten temat. W 1814 r. władze departamentu lubelskiego, działając pod wpływem księcia, opracowały formularze urzędowe, które

rozesłały następnie właścicielom ziemskim z prośbą o opinię w odniesieniu do poprawy doli chłopskiej.

W dobie Stanisława Augusta rozwijały się w Polsce dwa typy wiejskich instytucji pożyczkowych: kasy pożyczkowe oraz instytucje gromadzące kapitał w płodach rolnych i w nich wydające pożyczki. Cele kas pożyczkowych w dobrach końskowolskich w następujący sposób określił ks. Adam Kazimierz Czartoryski:

„Jej celem prócz udzielania zapomóg, aby z czasem kasa do takiej przyszła sumy, żeby gromady miały przez nią załatwione wszystkie te ciężary, które są istotną przeszkodą do polepszenia stanu ludu”.

W 1767 r. Ignacy Przebendowski w wydanym wilkierzu (przepisach ustalonych przez pana wsi, określających m.in. powinności chłopów) dla swych nadmorskich starostw polecił: „dla różnych potrzeb jako to (uchowaj Boże) upadku na sąsiada przez jaki nieszczęśliwy wypadek, przechodów żołnierskich etc. I tym podobnych innych, powinni wszyscy obywatele we wsi swojej pobudować proporcjonalny spichlerz wspólnym kosztem...”. Spichlerz ten zapelniał miano przez dobrowolne odsypywanie do niego przez każdego gospodarza po 1 korcu żyta i 1 korcu owsa. Z powstałego w ten sposób zapasu każdy potrzebujący może na przednówku, czyli w okresie

przed nowymi zbiorami do pierwszych żniw, pożyczć ziarno. Nadzór nad spichlerzem należy do „przysiężnych” i sołtysa.

Myśl J. Przebendowskiego, jako jeden z pierwszych, zaczął wdrażać w życie Adam Kazimierz Czartoryski na terenie swych dóbr w: Międzyrzeczu, Wólczyźnie, Konstantynowie, Samokłeskach itd. w postaci tzw. magazynów wiejskich.

Magazyn wiejski w Puławach powstał przed 1789 r. Stanowił realizację słusznej myśli, że pomagać ludności wiejskiej należy nie tylko przez filantropię, dorywcze niesienie pomocy, ale przede wszystkim drogą nauczania jej różnych form samopomocy. Kapitał obrotowy, czyli środki produkcji zużywające się całkowicie w okresie jednego cyklu produkcyjnego (np. surowce, opłata robocizny) puławskiego magazynu wiejskiego powstał z pożyczki, udzielonej przez dwór, składającej się z 8 korców żyta, 31 korców jęczmienia, 30 korców tataraki i 87 korców owsa. Pożyczka ta, oprocentowana w wysokości 12,5 proc. miała być stopniowo spłacana dworowi. Oprócz tego każdy właściciel zobowiązał się do tzw. „wsypki” w ilości 2 garnców ziarna w dwóch gatunkach. Zgromadzone w ten sposób zboże było wypożyczane potrzebują-

cym przy oprocentowaniu 12,5 proc., tj. 4 garnców od 1 korca.

W 1790 r. magazyn puławski posiadał 425 korców żyta, 122 korce jęczmienia, 69 korców owsa i 151 korców tataraki. Z kapitału tego pożyczono 242 korce żyta, 121 korców jęczmienia, 68 korców owsa i 66 korców tataraki.

W dobrach Czartoryskich stosowano praktykę, według której nadmiar zgromadzonego w magazynie zboża sprzedawano w obecności włościan i za uzyskane w ten sposób pieniądze kupowano woły dla najbiedniejszych gospodarzy.

...

Na zakończenie charakterystyki położenia chłopów w dobrach Czartoryskich powrócimy do puławskich folwarków. Oto opis jednego z nich, folwarku w Pożogu.

„Zabudowania folwarczne były w nim otoczone płotem z żerdzi, w którym znajdowały się wrota na >>biegunach<< i furka dla pieszych. Zarząd folwarku koncentrował się w >>budynku folwarcznym<<, wybudowanym z drzewa rżniętego, pobitym gontami, przedzielonym ogromną sienią. Po jednej stronie znajdowała się izba o dwóch czteroszynowych oknach z piecem z prostych kafli, kominem kopiastym i piecem chlebowym; do tej izby przytykała spiżarnia i przeforsztowanie dla drobiu; po drugiej stronie sieni znajdowała się druga izba z piecem kaflowym i kominem kopiastym. Do >>budynku folwarcznego<< przytykał ogród z piwnicą. Opodal znajdował się spichlerz, wybudowany ze starego drzewa z gontowym dachem. Przy spichlerzu znajdował się kurnik z drzewa rżniętego. Obór było 2, obie miały dachy pokryte słomą, równie jak 2 stodoły o 4 klepiskach. Na folwarku była też >>chałupa<< dla owczarza, posiadająca piec kaflowy i podłogę z tarcic. Przy folwarku znajdował się ogród...”.

Puławy: Przystań statków i magazyny zbożowe

